N^er 201. ROK 1842. SOBOTA 3 WRZESNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Joachima.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Rościsław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
1 6	27" 4' 645	+ 7 ∘ 9	3''' 65	Zadeu	Pogoda	
2	4, 767	+ 19, 8	3, 72	WPn Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
10	5, 404	+ 12, 4	4, 12	Zaden	,,	

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 25 Sierpnia.

Wiadomo że xiążę Broglie swoją radą najwięcéj przyczynił się, że prawu rejeneyi dziedziczność przyznaną została. Pierwotny projekt rządu bardziéj zbliżał się do zasad przez lewą stronę podczas rozpraw bronionych. A że xiążę Broglie i sprawozdawcą kommissyi izby parów obranym jest, zdawało się że nie będą zachodzić żadne w téj mierze trudności. Atoli rzecz ma się cokolwiek inaczéj i jest przyczyną że publiczne obrady nie rozpoczną się przed przyszłym poniedziałkiem.

Wydawcy dzienników, którzy po skazaniu pana Dupoty uroczyście postanowili nie ogłaszać obrad izby parów, zgromadzili się przed kilku dniami w biórach gazety *le Commerce* gdzie się na to zgodzili, aby znowu jak dawniéj zamieszczać rozprawy rzeczonéj izby, gdyż teraz przekonali się, że ich postanowienie w pierwszych chwilach uniesienia było zawczesne i znaczny w ich dochodach zrządzało uszczerbek.

Pan Lamartine wyjechał onegdaj do swego zamku w poblizkości Macon. Szanowny ten deputowany przed wyjazdem swoim miał długą rozmowę z p. Odilon Barrot; któréj przedmiotem miał być szereg artykułów do gazet przygotowanych, celem wyjaśnienia jego nowego stanowiska, jakie w izbie zajmuje.

Wczoraj zgromadzili się legitymiści u pana Chateaubriand dla oglądania popiersia xięcia Bordeaux, które tenże szlachetnemu wicehrabiemu w upominku przesłał. Między obecnemi postrzegano panów Berryer, Larochejacquelin, Dreux-Brézé, St. Priest, Gras-Préville, Valmy, Pastoret i t. d. Pan Berryer miał następną przemowę do pana Chateaubriand: »Panie wicehrabio, poczytujemy się za szczęśliwych że się możemy u ciebie zgromadzić w wilią dnia, w którym Francya szle modły do świętego króla, który się nią opiekuje. Potomek owego króla, dziedzic jego cnót, przestępuje dziś o ile mu możność pozwala, granicę swego wygnania; jego myśli towarzyszy jego obraz; odwiedza Cię i składa Ci hołd jako najświetniejszéj i najczystszéj sławie swego wieku. Widzisz panie wice-hrabio, że się tém szczyciemy, iż do hołdu Ci złożonego i nasz przyłączyć możemy.«

Flota admirała Hugon zarzuciła kotwicę w porcie Ajaccio. O jéj dalszém przeznaczeniu nic nie słychać. Fregata *Belle Poule* odpłynęła z Tulonu do Brest.

Dziennikowi »*Constitutionnel*« piszą z Mostaganem pod 11 Sierpnia »W pokoleniu Ouled

Chegara wielkie zgromadzenie naczelników i innych znakomitych arabów odbyło się. Rozbierali oni różne plany przez jeneralnego gubernatora im przedłożone. Gdy bowiem prawie cały kraj podbitym, a Abd el Kader zmuszonym jest zrzec się nadziei, karania naszych nowych sprzymierzeńców, czas więc będziestały system policyi za pomocą samych krajowców zaprowadzić. Naczelnicy zgromadzili się przeto, aby kontyngensy milicyi zbrojnéj pooznaczać, jakie które pokolenie dostawić ma.»

Piszą z Lionu pod 22 t. m. »Tutejsza Akademia umiejętności między innemi nagrodami ogłosiła medal złoty 1500 fr. wartości za najlepsze rozwiązanie pytania: traktaty handlowe Francyi z Hollandyą i północnemi państwami są tego rodzaju, że produkta śródziemnego morza północy sprowadzać muszą. Lion jest najnaturalmiejszym placem składowym do dalszego ich expedyowania: jakież są więc korzyści dla miasta ztąd wyniknąć mogące, i cóż trzeba uczynić, aby te korzyści w ich rozwijaniu się ułatwić.

ANGLIA.

Londyn 26 Sierpnia.

Dnia 29 t. m. o godzinie 7 rano królowa z Woolwich odpłynie do Szkocyi. Przygotowania tak poczyniono, że będzie można korzystać z wezbrania morza, które na ten czas przypada. Królowéj i jéj dostojnego małżonka wyraźném jest życzeniem, aby ich odwidzinom w północnéj Szkocyi jak najmniéj uroczystości i ceremonii towarzyszyło. Obawa jednak zachodzi aby w tém miejscu, gdzie właśnie wybuchły robotników niespokojności, a gdzie królowa zabawić ma, nie wynikły dla niéj jakie nieprzyjemne sceny, których skutki nie dadzą się przewidzieć.

W północnych obwodach wszystko *in statu quo*. W Manchestrze pewna liczba robotników którzy już byli wrócili do swego zatrudnienia, powtórnie zaniechała pracy, a lubo nie dopuszcza się gwałtów, jednak jest tak nieugiętą jak przedtém. Kartystów poruszenia trwają ciągle.

Z Ameryki północnéj odebrano tu wiadomości o zawarciu konwencyi Zjednoczonych Stanów z Anglią względzie spornéj granicy i innych punktów dotąd niezałatwionych. Lord Ashburton był spodziewany w Nowym Yorku, gdzie dla niego suty miano dać obiad.

Rozmaitości.

CZTERY WIERSZE KORNELA.

Przy pierwszym wystawieniu trajedyi Cyd, dwór i miasto połączyły się prawie dla wzniecenia niespokojności; bo ciekawi téj drammatycznéj uroczystości cisnęli się z takim natłokiem, iż wielu ledwie niepostradało swych sukien, a niektórzy nawet w téj powszechnéj wrzawie płaszcze pozostawić musieli.

Do tego nawet przyszło, iż na scenie, w miejscach dla najznakomitszych osób zachowanych, dwóch szlachetnych panów pospierało się o jeden taboret. Byli to kawaler de Rieux i hrabia de Rochefort. Słowem, przyszło do żwawéj kłótni, oba nieoszczędzali sobie dotkliwych wyrazów, uniesieni popędem gniewliwych uczuciów, aż nareszcie nie brakło i na wzajemnych obraźliwych wyrzutach; jeśli zaś nie doszło do czynnych obelg, przypisać to należało raczéj wyższemu stanowi poróżnionych osób, jak istotemu ich umiarkowaniu. W końcu zgodzono się na spotkanie honorowe w dniu następnym a taboret pozostał przez cały wieczór niezajęty. Z powodu oddalenia się obu tych panów, dowcipniś jakiś będąc świadkiem ich uniesienia, odezwał się: że nazajutrz niezawodnie powetują wzajemną swą niegrzeczność i z takimże samym uporem, jeden drugiego położyć zechce, jak dziś wieczór siedzieć mu niedozwolił.

Po skończoném widowisku, Kornel nie wiedząc nic o zaszłém tém zdarzeniu (bo czém innem myśl jego była zajęta), pełen szczęcia i radości, wszedł na trzecie piętro domu będącego przy ulicy *deux écus*. Tam to wielki Kornel, posiadał, jak zwykle mówił, spokojne swe schronienie, skromną izdebkę, gdzie przemieszkiwał, skoro z troskliwości o mistrzowskie dzieła swego jeniuszu, zniewolonym był opuszczać Rouen, zwykłe jego i rodziny jego siedlisko.

Zbyteczném było pytanie, czyli sławny wieszcz dumnym był z odniesionego tak świetnego tryumfu. Tak był uszczęśliwionym, iż samotność jego wzniecała w nim przykre niezadowolenie; bo sława na równi jest z samotnością: obie są zachwycające pod tym tylko warunkiem, jeśli mamy kogoś, komu zachwycenie nasze powierzyć możemy.

Twórca Cyda przechadzał się po swéj izdebce, z wyniosłém czołem, cisnąc serce prawą ręką silnie bijące. Przypominał sobie owe nieustające oklaski, które sztuka jego wzbudziła, pochlebne i zaszczytne pochwały, któremi był obsypany i rzewne łzy roszące powieki pięknych i najznakomitszych dam dworskich.

Przecież nareszcie, mówił sam do siebie, przecież żyję. A któż był moim twórcą jako autor? Ja, ja sam nim jestem; wielki bożek Pan (kardynał Riechelieu) i cala akademija, nie mogą mi tego wziąść za złe. Cyd jest moją własnością, do mnie samego należy, nikt żadnego w nim niema udziału, żadnego do niego prawa. Nie zrobią mi zarzutu, że jest dziełem pięciu autorów. (1)

Czyż można pisać dobre sztuki w współce z drugiemi? Nie, jeniusz jest jednością, a chcąc go osiągnąć, potrzeba jedności twórcy, jedności dzieła. Jakże cała publiczność wzruszoną, zachwyconą była mojemi wierszami, albo racéj mojemi bohatyrami! O jakże wzniosłą jest potęga ducha, jak silne wieszcze natchnienie! Tak! teraz pojmuję, dla czego król dziś zrana przysłał do mnie pana de Suze, prosząc, abym wykreślił cztéry wiersze o pojedynku, jako zbyt niebezpieczne. Rzeczywiście były nader trafne i tylko uległość dla woli monarchy, zdołała mnie zniewolić do téj ofiary. Bo cóż jest dziedziną biednych poetów? *dzieła własne*. A usunięte nam cztéry wiersze, zadały wielką klęskę. Dzięki Bogu! Po tém wszystkiém, com widział na wystawie Cyda, mogę z pewnością twierdzić: iż gdyby owe cztéry wiersze, które hrabia Gormas miał mówić w początku drugiego aktu, nie były z rozkazu wyższego usunięte, całe zgromadzenie uniosłoby się do najwyższego stopnia radości a może i zgrozy. Wpośród téj samotnéj rozmowy, usłyszał poeta, lekkie do drzwi pukanie.

Odwiedziny o téj godzinie? Któżby to mógł być, pomyślał sobie, idąc drzwi otworzyć.

Jakież było jego zadziwienie! Młoda dama otulona w mantylli, z latarką w ręku, wpada do samotnéj izdebki zdumiałego poety. Osłupiały tém kobiecém zjawiskiem, jakby oczarowany stał jak wryty w jednem miejscu patrząc na tak pięknego gościa. Po chwili zmieszania i niejakiéj rozwagi co ma począć, zbliżył się poeta uprzejmie do damy i podawszy rękę, prosił, aby usiadła.

Dama nie mówiąc ani słowa, zajęła wskazane sobie miejsce. Twarz jéj płonęła żywym rumieńcem w skutek zapewne nadzwyczajnego pośpiechu, z jakim dążyła do mieszkania Kornela. Za pierwszém posłyszaném słowem, Kornel w uniesieniu swém życzył sobie, aby podobnym głosem Ximena jego odzywać się mogła; bo dziwna rzecz iż w każdym piszącym, autor bierze pierwszeństwo przed człowiekiem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

(1) Nazywano dziełami pięciu autorów, sztuki, których osnowę udzielał Richelieu, pisarzom: Bois-Robert, Colletet l'Estoile, Kornelowi i Rotron, z poleceniem, aby każdy z nich jeden akt napisał.

Niektóre zdania Chińskie.

(Wyjęte z Angielskiego Miezman.)

Wstyd jest męztwem kobiety.

Kobieta kupująca swój rumieniec, gotowa go sprzedać.

Kto kładzie się spać potwarcą, budzi się spotwarzonym.

Błoto może pokryć dyament, ale nie zdoła go zaćmić.

Tajemnicą jest to co nikomu nie powierzamy.

Najciekawsze kobiety spuszczają oczy aby na nie patrzano.

Od kobiet wymaga się czterech rzeczy tylko: w sercu dobroci, na czole skromności, w ustach pieszczoty, w rękach roboty.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 1 do dnia 2 Września.

Oraczewski Edward ob., Kraszkowska Henryka ob., Piątkowska Karolina ob., Podczaski Dyonizy ob., z Polski; — ob, Lipiński Felix. Moczulski Adam ob., Targowska Magdalena ob., Wojciechowski Jan, Niemojewska Ludwika ob., Sobolewska ob., z Galicyi; — Sadarnowecki, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Benedetto Piotr, Steinkeller Józef ob., do Polski; — Seemann Fryderyk, Sosnowski Oskar ob., do Galicyi; — Ganiewski Stanisław ob., do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 7111.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Z powodu iż Senat Rządzący reskryptem pod dniem 11 Lipca r. b. do L. 3434 D. G. wydanym, zatwierdził przedstawioną sobie przez kapitułę katedralną krakowską ordynacyą mocą któréj ś. p. X. Mikołaj Janowski kan. kak. krak. złożywszy w r. 1833 do depozytu tejże kapituły summę złp. 6400 listami zastawnemi, poczynił z takowéj legata pobożne i przeznaczył w ten sposób przypadający od nich procent, a mianowicie: *a)* od kapitału złp. 2000 dla szpitala Braci Miłosierdzia kuponami złp. 80.

b) od kapitału złp. 2000 dla Towarzystwa Dobroczynności kuponami złp. 80; *c)* od summy złp. 1000 dla Bractwa męki Pańskiéj przy kościele XX. Franciszkanów kuponami złp. 40; *d)* od summy złp. 1000 kapituła kat. krak. za administracyą, także kuponami złp. 40, wreszcie *e)* od kwoty złp. 400 na wotywę wczasie uroczystości ś. Mikołaja 6 Grudnia co rocznie na assystentów i jałmużnę dla dzieci ubogich przez podkustoszego rozdawaną kupon złp. 16. Wydział Spraw Wewnętrznych w wykonaniu powyższego reskryptu, czyn takowy ś. p. Mikołaja Janowskiego jako do pomnożenia funduszów, dobroczynne cele mających dążący, a tém samém naśladowania godny, do publicznéj podaje wiadomości.

Kraków d. 27 Sierpnia 1843 r.

Senator Prezydujący,
KOPFF.
Referendarz *L. Wolff*

Nro 761.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu

Gdy w depozycie sądowym znajduje się kwota złp. 237. gr. 19. przez Star. Arona Szlesingier pod dniem 30 Listopada 1835. r. na rzecz Michała Adwentowskiego złożona a po odbiór takowéj dotąd nikt się nie zgłasza. Przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku przy swym Sądzie Prokuratora wzywa prawo mających, aby się po odbiór takowéj kwoty ze stósownemi dowodami w przeciągu 3 miesięcy zgłosili; w przeciwym bowiem razie to jest upłynieniu bezskutecznym zakreślonego powyż terminu, kwota złp. 237. gr. 19 na rzecz Skarbu publicznego przyznaną zostanie.

Kraków d. 27 Sierpnia 1842 r.

Sędzia Prezydujący
MATUSZEWSKI.
(1r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro 331.

DYREKCYA OGÓLNA SZPITALI.

W Wolném Mieście Krakowie.

Zawiadamiaiając publiczność, iż w Sekretaryacie Dyrekcyi Ogólnej Szpitali odbędzie się w dniu 9. Września r. b. od godziny 11tej do 1szej z południa licytacya przez deklaracye opieczętowane, na dostawę do Szpitala starozakonnych płócien w różnych gatónkach, potrzebnych na koszule, prześcieradła, sienniki i wsypki i poszewki, tudzieśz innych Effektów na złp. 582. gro 10. oszacowanych; wzywa życzących sobie podjąć się téj dostawy, ażeby w miejscu i czasie na początku wymienionych opatrzeni w *vadium* złp. 60. złożyli swe deklaracye, napisane wyraźnie, za jaką cenę niższą od szacunku ustanowionego, dostawę tę na siebie przyjmą; o innych zaś warunkach téj entrepryzy, w miejscu odbyć się mającej licytacyi wiadomość powziąść mogą.

Kraków d. 27 Sierpnia 1842 r.

Za Prezydującego,
KIEŁCZEWSKI.
Sekr. *Tyralski.*

Nro 13,498.

DYREKCYA POLICYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaie do publicznéj wiadomości że w jéj depozycie znajduje się Zegarek złoty z łańcuszkiem mosiężnym złożony; kto przeto sądzi się bydź tegoż właścicielem, zechce się zgłosić do Dyrekcyi Policyi w przeciągu trzech miesięcy po odebranie takowego.

Kraków d. 23 Sierpnia 1842. r.

Dyrektor Polici
WOLFARTH.
(2r.) Sekr. *Ducilłowicz.*

Doniesienie prywatne.

Otworzenie Abonamentu Muzykaliów.

Podpisany właściciel handlu przy ulicy Grodzkiéj Ner 235 ma zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności, a mianowicie panom metrom i łubownikom muzyki: iż z d. 1 Października r. b. otworzonym będzie u niego abonament do wypożyczania najnowszych muzykaliów, któremi ciągle zasilany spodziewa się być w stanie zadawalania pp. Abonentów pod każdym względem gustu i w jak najtańszy sposób, aby sobie zasłużyć na żaufanie o które niniejszém uprasza i zarazem oświadcza, iż o warónkach chęć abonowania mający w pomienionym handlu bliższą powziąść mogą wiadomość.

(1r) *Dominik Biasion.*

Podajemy do publicznéj wiadomości, iż ludzie nieuczciwi, puszczają w handel wiele zegarków Nefszatelskich z naszém nazwiskiem tym sposobem oszukują kupujących na towarze a nam psują reputacyą, sprzedając pod naszą firmą sztuki niemające prócz powierzchowności żadnéj zalety.

Patek i *Czapek*
(2r.) fabrykanci zegarmistrzostwa w Genewie.